- Barwnie i kolorowo w Lusowie - *strona 2*
- Zakochani we wczesnym średniowieczu - *strona 3*
- Czas będzie działał na ich korzyść - *strona 4*

POWIAT POZNAŃSKI

17 gmin

PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 11/137

25 sierpnia 2023

ISSN 2544-3925

powiat.poznan.pl /powiatpoznanski /powiatpoznanski bip.powiat.poznan.pl

Huczne żegnanie wakacji

Imprezy plenerowe, koncerty i dożynki gminne – to atrakcje, które czekają na mieszkańców powiatu poznańskiego w ostatnie dni wakacji. Na nudę nikt więc nie powinien narzekać. Oby tylko dopisała, jakże kapryśna tego lata, pogoda...

FOT. JOANNA MICHALAK

W wielu gminach powiatu poznańskiego wakacje będą żegnane wyjątkowo hucznie. W tym roku okazji do zabawy będzie pod dostatkiem, ponieważ rok szkolny rozpoczyna się dopiero 4 września i tak naprawdę mamy nie jeden, ale dwa ostatnie wakacyjne weekendy. Już na ten pierwszy, 26-27 sierpnia zaplanowano wie le ciekawych wydarzeń. Takimi na pewno będą tradycyjne dożynki. W kilku gminach, takich jak choćby Kórnik czy Tarnowo Podgórne, święto plonów odbyło się już wcześniej. Teraz natomiast rolnikom za zbiory dziękować będą w gminach Swarzędz, Stęszew, Dopiewo, Pobiedziska i Suchy Las.

Ta ostatnia impreza tradycyjnie odbędzie się w Chludowie i będzie miała lokalny i ludowy charakter. Na pozostałych imprezach pojawią się nawet muzyczne gwiazdy. We Wronczynie, gdzie świętować będą mieszkańcy gminy Stęszew wystąpi na przykład rockowa grupa IRA, swego czasu bijąca rekordy popularności w naszym kraju. Gwiazdą zabawy w Dopiewie będzie natomiast zespół Wanda i Banda, którego przeboje z lat 80-tych, takie jak „Hi – Fi", „Nie będę Julią" czy „Kochaj mnie, kochaj" słyszał chyba każdy. Na dożynkach w Ławęcinie w gminie Swarzędz i w miejscowości Borowo Młyn w gminie Pobiedziska usłyszymy natomiast grupy kojarzące się ze sceną dance.

Wiele muzycznych doznań czeka również na fanów w Pałacu w Jankowicach, gdzie w dniach 26-27 sierpnia odbędzie się III Ogólnopolski Festiwal Piosenki Tarnowo Podgórne 2023. - To niezwykła okazja dla utalentowanych wokalistów, aby zaprezentować swoje umiejętności w wyjątkowym miejscu przed szeroką publicznością i walczyć o prestiżowe nagrody. W tym roku festiwal przenosi nas w magiczne światy dwóch niezapomnianych artystów – Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego. To właśnie ich utwory w zupełnie nowych aranżacjach będą wybrzmiewać po najskrytszych zakamarkach Pałacu Jankowice, tworząc niezwykłą atmosferę pełną nostalgii i wzruszeń – informują organizatorzy.

Przesłuchania konkursowe odbędą się 26 sierpnia w sali koncertowej. Dzień później odbędzie się koncert Natalii Kukulskiej, doskonale znanej miłośnikom piosenki z takich przebojów jak „Dłoń", „Piosenka światłoczuła" czy „Im więcej Ciebie tym mniej", która na swoim koncie ma dwie platynowe i sześć złotych płyt. Wtedy też na scenie zaprezentują się laureaci konkursu. Na nadchodzący weekend zaplanowano również inne ciekawe imprezy. Już dzisiaj, 25 sierpnia w Tulcach odbędzie się festyn rodzinny pod nazwą „Żegnaj lato", a dzień później w Czerlejnie zorganizowany zostanie piknik „Minecraft edukuje i integruje", który powinien zainteresować zwłaszcza miłośników tej gry.

W sobotę bawić się będą również mieszkańcy Murowanej Goślinie podczas „Pożegnania lata". – To będzie najbardziej kolorowa impreza w naszym mieście – zapewniają organizatorzy. Trudno jednak, aby było inaczej, skoro jednym z jej elementów będzie festiwal kolorów. Wieczorem natomiast, z akustycznym koncertem, zaprezentuje się Gabriel Fleszar. W ten weekend coś dla siebie znajdą również miłośnicy motoryzacji. Na 27 sierpnia w Gowarzewie zaplanowano bowiem trzecią edycję Zlotu Klasyków PRL-u. Będzie zatem możliwość z bliska obejrzeć stare Syreny czy już nieco młodsze Fiaty, w tym popularne „maluchy".

Wiele atrakcji przewidziano również na sobotę, 2 września. *O imprezie „Bezpieczni w powiecie poznańskim" - więcej obok.* Tego samego dnia odbędzie się też szesnasta edycja wydarzenia pod nazwą „Rokietnica zaprasza Wielkopolan na rumpuć". Zupa stanowiąca lokalny specjał podana zostanie o godz. 17.00. - Ugotowana w 1600-litrowym garnku smakuje najlepiej – zapewniają organizatorzy. Gwiazdą imprezy będzie Piotr Cugowski, który na scenę wyjdzie wieczorem. W najbliższych dniach sporo będzie się zatem działo, bo to tylko wybrane imprezy. Zachęcamy zatem do odwiedzenia stron internetowych gmin, by tam sprawdzić dokładny „rozkład jazdy"... ***(ts)***

Moc atrakcji w Bolechowie

Powiat poznański zaprasza na tradycyjny piknik rodzinny pod nazwą „Bezpieczni w powiecie poznańskim". Jego kolejna edycja odbędzie się 2 września na terenie Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej nr 8 Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Obornickiej 1 w Bolechowie. Na gości – tak jak w poprzednich latach – czekać będzie moc atrakcji. Tą największą będzie koncert gwiazdy imprezy, czyli Anny Wyszkoni.

Jak zwykle nie zabraknie również m.in. pokazu służb mundurowych. Będą też warsztaty perfumiarskie, brazylijska samba oraz zabawy i animacje dla dzieci, w tym kąpiel w pianie, na którą najmłodsi najbardziej czekają. Będzie można także skorzystać z tradycyjnego ciepłego poczęstunku. Warto przypomnieć, że piknik w Bolechowie, który zaplanowano w godzinach 12.00-16.00, oprócz funkcji edukacyjnej, integracyjnej czy rozrywkowej, stanowi okazję do wręczenia Jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych sprzętu zakupionego ze środków powiatu poznańskiego. Nie inaczej będzie w tym roku. Aby przekonać się, jak wygląda i do czego może posłużyć, trzeba na tę imprezę przybyć osobiście. Zapraszamy! ***(ts)***

Czekamy na zgłoszenia

Do końca października można zgłaszać kandydatury do Nagrody Starosty Poznańskiego. Szansę na otrzymanie wyróżnienia za rok 2023 mają społecznicy, organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorcy. Ich aktywność, pomysłowość, zaangażowanie i troska o mieszkańców powiatu poznańskiego znów zostaną docenione przez kapitułę. – Z niecierpliwością oczekuję zgłoszeń osób oraz firm odpowiedzialnych i wrażliwych społecznie. Ich zapał może inspirować i zrodzić rzeczy naprawdę ważne. Nagroda ma na celu podkreślenie wartości ich pracy na rzecz innych – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański. Więcej informacji na stronie www.powiat.poznan.pl ***(ts)***

Ścieżka rowerowa do centrum Długiej Gośliny

Oddano do użytku blisko kilometrowy odcinek ścieżki rowerowej oraz chodnika przy drodze powiatowej w Długiej Goślinie.

Tym samym mieszkańcy zyskali bezpieczny i komfortowy ciąg komunikacyjny od cmentarza do centrum wsi. Oprócz wspomnianej budowy zakres prac obejmował przebudowę urządzeń energetycznych, teletechnicznych, przepustów oraz kanału technicznego, a także zabezpieczanie skarp murem oporowym. Wykonano również nową kanalizację deszczową.

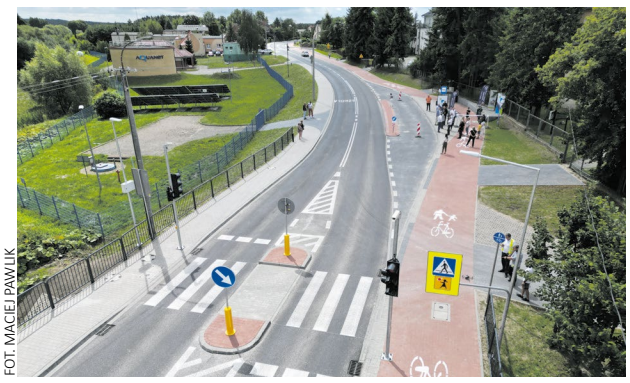

FOT. MACIEJ PAWLIK

Dodatkowo na całej długości wymieniono nawierzchnię asfaltową. Dzięki temu również kierowcy mogą podróżować wygodnie. – Bardzo się cieszę, że możemy udostępnić pierwszy odcinek nowego traktu pieszo-rowerowego. Z pewnością poprawi się komfort oraz bezpieczeństwo, zarówno dla pieszych, jak i użytkowników jednośladów. Ta inwestycja była wyczekiwana przez wielu mieszkańców i już dziś mogą z niej w pełni korzystać – powiedział Jan Grabkowski, starosta poznański.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 7 mln zł, z czego 2,5 mln zł to dofinansowanie gminy Murowana Goślina. Planowane jest dalsze przedłużenie trasy. Powstają już projekty oraz dokumentacja dla kolejnego odcinka.

Maja Grześkowiak

Telewizyjna17. w nowych godzinach

Od września zmieniają się godziny emisji Telewizyjnej Powiatowej17. To cotygodniowy program telewizyjny, informujący o najważniejszych wydarzeniach w siedemnastu gminach powiatu poznańskiego. To audycja o mieszkańcach i dla mieszkańców naszego powiatu. Od września będzie można ją oglądać w Telewizji WTK w środę o 18:50 (przed Pulsem Dnia), a także w piątek o 17:50 (także przed Pulsem Dnia). Pozostałe emisje bez zmian. Powiatowa17. jest także emitowana na antenie Telewizji STK. Można ją również oglądać na stroni e www.powiat.poznan.pl ***(ts)***

PROGRAM TELEWIZYJNY POWIATOWA17. na antenach

TELEWIZJI WTK środy 18:50 i piątki 17:50 od września

TELEWIZJI STK środy i piątki co 2 godziny

Barwnie i kolorowo w Lusowie

Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Lusowie od lat licznie gromadzi mieszkańców powiatu poznańskiego. – Wspaniale jest podziwiać różnorodność śpiewu, tańca, stroju, barw ale także różnorodność wieku uczestników, którzy wspólnie pokazują kulturę i historię danego regionu – mówił starosta poznański Jan Grabkowski.

FOT. TELEWIZJA STK

Tegoroczna impreza, tak jak w latach ubiegłych, połączona była z dożynkami gminy Tarnowo Podgórne. Doroczne Święto Plonów miało tradycyjną i folklorystyczną oprawę. Obrzęd dożynkowy przygotował Zespół Pieśni i Tańca Lusowiacy, po którym gospodarze i zaproszeni goście podzielili się chlebem z mieszkańcami. Jednym z nich była starosta poznański. – Cieszę się, że jestem wśród mieszkańców gminy i powiatu, wśród ludzi uśmiechniętych i spełnionych – stwierdził Jan Grabkowski.

Przegląd Zespołów Folklorystycznych to także doskonała okazja, aby poznać kulturę sprzed lat i tę współczesną z różnych stron świata. W XXIII edycji tego wydarzenia wzięły udział polskie i zagraniczne zespoły. Nasz kraj reprezentowali: Zespół Pieśni i Tańca Chludowianie, Zespół Folklorystyczny Złote Kłosy z Buku, Zespół Folklorystyczny Gniewkowianie i Zespół Pieśni i Tańca Lusowiacy. Grupy zagraniczne przybyły z Argentyny, Francji, Indii, Kostaryki, Turcji i Ukrainy.

Gwiazdą przeglądu była pochodząca z Przeźmierowa Kapela Hałasów, która wieczorem zachęciła uczestników do wspólnego tańca i śpiewu znanych ludowych melodii. Nie zabrakło także Folkowej Strefy Dziecięcej, gdzie odbywały się m.in. warsztaty plastyczne dla dzieci. Impreza w Lusowie to wydarzenie, dzięki któremu możemy poznać piękno kultury i jej zakorzenienie w historii. Bo też jak powiedział francuski pisarz André Malraux „Kultura jest tym, co sprawiło, że człowiek stał się czymś innym niż tylko przypadkowym wydarzeniem w przyrodzie".

Anna Jaworska

Ogromna praca małych owadów...

W jaki sposób otrzymujemy miód, ile pszczół jest potrzebnych do wyprodukowania jednego kilograma miodu, a także kim jest i co robi bartnik – tego wszystkiego można się było dowiedzieć podczas tradycyjnego pikniku rodzinnego „Miodowe Lato w Skansenie".

Festyn tradycyjnie odbywa się na początku sierpnia, bowiem ósmego dnia tego miesiąca jest obchodzony w Polsce Wielki Dzień Pszczół.

Impreza w Swarzędzu nie tylko dostarczyła licznych atrakcji, ale przede wszystkich miała charakter edukacyjny. – W jej trakcie każdy mógł zobaczyć gdzie żyją pszczoły, jak pracują i poznać proces otrzymywania miodu. Mieliśmy pokaz wirowania miodu, spotkanie z bartnikiem, który opowiadał w jaki sposób swego czasu zbierano pszczele produkty i jakiego sprzętu do tego potrzebowano. A to kosztowało ich nie lada wysiłku, bowiem do barci musieli się wspinać na wysokość od 3 do 12 metrów – wyliczał Jerzy Kamprowski, kierownik Skansenu i Muzeum Pszczelarstwa im. prof. Ryszarda Kosteckiego w Swarzędzu.

Podczas pikniku najmłodsi mieli także okazję zaprezentować swoje umiejętności w konkursie plastycznym „Pomagamy pszczołom", a także zdobyć nagrody za najciekawszy strój pszczółki lub trutnia. Z kolei na scenie „Miodowego Lata" wystąpił Zespół Regionalny Olszyna oraz Zespół Pieśni i Tańca Siekieracy w towarzystwie tańczących pod sceną pszczółek. Mimo deszczowej aury w swarzędzkim Skansenie można było słyszeć gwar śmiejących się dzieci, a to za sprawą spotkania z klaunem, który wspólnie ze zgromadzonymi uczestnikami pikniku wykonywał liczne sztuczki cyrkowe.

W trakcie festynu nie mogło zabraknąć również kiermaszu, gdzie można było kupić miody oraz inne produkty pszczelarskie. Koło Gospodyń Wiejskich Gruszczyn przygotowało też tradycyjne, domowe wypieki. Wydarzenie zakończyła pszczela biesiada z zespołem Sweet Band Poznań. Każdy zatem znalazł coś dla siebie, spędził czas w miłej, rodzinnej atmosferze, a także mógł poznać bliżej świat pszczół. A jaki jest najważniejszy przekaz tego wydarzenia? – Dbałość o przyrodę i pszczoły, o te malutkie owady, które wykonują ogromną pracę, której na co dzień nie widzimy – podsumował kierownik placówki.

Anna Skalska

FOT. ANNA SKALSKA

Już 100 lat z motoryzacją

Automobilklub Wielkopolski świętuje w tym roku jubileusz 100-lecia istnienia. - Stowarzyszenie skupia obecnie 1700 członków, przepełnionych pasją do motoryzacji – mówi prezes Bartosz Bieliński.

- Wizytówką Automobilklubu są przede wszystkim sportowcy samochodziarze, kartingowcy czy motocykliści. Skupiamy jednak także tych wszystkich, którzy interesują się motoryzacją, także motoryzacją dawną, działających w Komisji Pojazdów Zabytkowych. Mamy caravaning, mamy turystów, mamy ratowników drogowych, mamy bezpieczeństwo ruchu drogowego, co także jest naszym priorytetem – podkreśla prezes.

Warto też przypomnieć, że Automobilklub Wielkopolski administruje Torem Poznań - jedynym profesjonalnym obiektem sportów motorowych w Polsce. Popularyzuje się na nim rozwój sportu motorowego oraz turystyki motorowej, m.in. poprzez takie wydarzenia jak niedawne mistrzostwa Europy kierowców ciężarówek. – To była najważniejsza tegoroczna impreza, którą organizowaliśmy w tym jubileuszowym roku – zapewnia B. Bieliński.

- Wydarzeń jest jednak zdecydowanie więcej. I to nie tylko na Torze Poznań, bo przygotowujemy również rajdy w delegaturze w Mosinie, w Nowym Tomyślu czy w Gnieźnie. Jesteśmy także obecni podczas różnego rodzaju pikników – dodaje. Część z tych imprez, takich jak marcowy rajd „Wielkopolanki za Kółkiem" czy listopadowy Rajd Seniora, wspiera powiat poznański. I cieszą się one bardzo dużym zainteresowaniem fanek i fanów motoryzacji. Te imprezy mają na celu przede wszystkim promować motoryzację i propagować bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Automobilklub Wielkopolski, to także otwartość na nowe pomysły i inicjatywy. Jego 100-letnią historię tworzą także ludzie. W tym miejscu warto więc przypomnieć, że pierwszym prezesem powstałego 25 sierpnia 1923 roku ówczesnego Wielkopolskiego Klubu Automobilistów i Motocyklistów w Poznaniu był generał Kazimierz Raszewski. Między innymi o tym fakcie przypomniano w piątek na uroczystości w poznańskim Bazarze. ***(ts)***

Kładka bramą do Puszczy Zielonki

Kładka pieszo-rowerowa przez rzekę Wartę w Owińskach, będąca symboliczną bramą do Puszczy Zielonki, to kolejna atrakcja turystyczna powiatu poznańskiego. Tylko w pierwszym tygodniu po otwarciu odwiedziło ją dziesięć tysięcy osób.

FOT. MACIEJ PAWLIK

Kładka w całości ma ponad 200 metrów długości i są na niej dwie platformy widokowe. Ta wyższa znajduje się 25 metrów nad poziomem terenu i rozciąga się z niej przepiękny widok na okolice. – Ta wspaniała i potrzebna inwestycja, to kolejny przykład wzorcowej wręcz współpracy między samorządami. To też kolejna atrakcja turystyczna, których w gminie Czerwonak nie brakuje. Kładką dojedziemy przecież m.in. do zespołu poklasztornego cysterek w Owińskach i sąsiadującego z nim Parku Orientacji Przestrzennej – mówił starosta poznański Jan Grabkowski, który przy okazji zapewnił, że przyjedzie w to miejsce rowerem.

– I wszystkich do tego zachęcam, ponieważ świat widziany oczami rowerzysty jest zupełnie inny, często znacznie ciekawszy niż ten, który możemy zobaczyć zza szyby samochodu – dodał. Rowerzyści oraz piechurzy bardzo chętnie to miejsce odwiedzają. I jest ich naprawdę wielu... – Ta inwestycja jest symboliczna. Ona nie tylko łączy miasto Poznań z gminami Czerwonak i Suchy Las, ale również na swój sposób łączy ludzi. Na potwierdzenie tych słów mogę zdradzić, że już wkrótce w tym właśnie miejscu udzielę pierwszego ...ślubu – powiedział wójt gminy Czerwonak, Marcin Wojtkowiak.

Symboliczne było także to, że w przecięciu wstęgi podczas oficjalnego otwarcia kładki uczestniczyły panie Anna i Dagmara, mieszkające po obu stronach rzeki. – Jestem pod wrażeniem tej inwestycji, która jest nie tylko atrakcją turystyczną i rekreacyjną. Ona ma również zachęcić mieszkańców do tego, aby wybierali zeroemisyjny środek transportu, w tym wypadku może to być rower. Ma też przekonać do korzystania ze zbiorowych form komunikacji, których w okolicy nie brakuje – podkreślał marszałek województwa wielkopolskiego, Marek Woźniak.

– Ruch rowerowy w naszym regionie rośnie. I to nie tylko ten, związany z dojazdami do pracy, ale także ten turystyczny. Kładka w Owińskach na pewno jest atrakcją dla poznaniaków, którzy mogą przyjechać tutaj całymi rodzinami i odkryć uroki tego miejsca – dodał Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania. W podobnym tonie wypowiadał się wójt gminy Suchy Las. – Zapewniam, że po drugiej stronie Warty, w naszej gminie, także nie brakuje pięknych szlaków rowerowych i zachęcam do korzystania z nich – mówił.

Dla turystów, którzy odwiedzą kładkę czekają również dodatkowe atrakcje. Można sobie chociażby zrobić unikatowe zdjęcie w specjalnej budce. Na miejscu znajdziemy również dokładne informacje na temat rozkładu jazdy pociągów i autobusów. Największą atrakcją jest jednak przepiękny widok na okolicę z obu tarasów. Inwestycja w Owińskach kosztowała ok. 27 milionów złotych. W kosztach partycypowały miasto Poznań, gminy Czerwonak i Suchy Las oraz powiat poznański. Budowa została również dofinansowana ze środków unijnych.

Tomasz Sikorski

Zakochani we wczesnym średniowieczu

- Jesteśmy grupą przyjaciół z Poznania i powiatu poznańskiego. Są wśród nas urzędnicy, prawnicy czy informatycy. Łączy nas jedno - pasja do historii, a konkretnie do wczesnego średniowiecza i wszystkiego, co z tym związane - mówią wojownicy z grupy rekonstrukcyjnej „Smoki Sigurda".

FOTARCHIWUM SMOKI SIGURDA

- Czym się zajmujemy? Skupiamy się na odtwarzaniu wydarzeń historycznych i stylu życia we wczesnym średniowieczu. Mam tutaj na myśli okres od IX do XII wieku i tego, co się wówczas działo we wschodniej i północnej Europie, a więc na ziemiach polskich, w Skandynawii, a nawet na Rusi Kijowskiej. Najbliższa jest nam kultura Wikingów, bo też specjalizujemy się w walce. Nie skłamię jeśli powiem, że na polu bitwy wyróżniamy się umiejętnościami oraz dobrą organizacją. Mówię oczywiście o bitwach, które są organizowane podczas wydarzeń takich jak choćby Festiwal Słowian i Wikingów na Wolinie – opowiada Marek Kuźlan, który w „Smokach Sigurda" odpowiada za treningi.

A imprez z udziałem grup rekonstrukcyjnych jest całkiem sporo. – Zwłaszcza w okresie letnim. Największą jest wspomniany Festiwal w Jomsborgu na Wolinie, gdzie zawsze jesteśmy obecni. Podobnie jak podczas Festiwalu Kultury Słowiańskiej pod nazwą „Koronacja Królewska" w Gnieźnie, który zresztą współorganizujemy – dodaje Łukasz Babicki. – Te imprezy, jak też wiele innych, cieszą się sporą popularnością. Przekłada się ona na liczbę działających grup rekonstrukcyjnych. Dziesięć lat temu w Poznaniu istniała tylko jedna. Teraz są cztery. W Polsce mamy ich ponad sto. Dzięki coraz większej liczbie imprez mamy się gdzie spotykać i prezentować swoje umiejętności – zapewniają.

To były kolorowe czasy

Ta rosnąca liczba osób zainteresowanych historią wynika w dużej mierze z popularności seriali telewizyjnych, takich jak „Wikingowie" czy „Upadek królestwa". Ta popularność ma swoje plusy i minusy. – W tych oraz innych filmach wykreowano swego rodzaju etos wikinga jako wielkiego faceta z dwoma toporami, kładącego jednego przeciwnika za drugim. My pokazujemy, że wcale tak to nie wyglądało. Przekłamań jest więcej. Wiele osób uważa, że średniowiecze było ciemnym okresem, w którym ludzie żyli w brudzie i błocie, i nosili na sobie jakieś szmaty. A tak wcale nie było. To były bardzo kolorowe i ciekawe czasy. Poziom życia też był wyższy niż wielu sądzi – przekonuje Marek.

On w grupach rekonstrukcyjnych działa już wiele lat. – Dla mnie to coś znacznie poważniejszego niż tylko zabawa. Bardzo mocno łączę życie prywatne z rekonstrukcją. Jak to się zaczęło? W moim przypadku od komiksów o Thorgalu. No bo kto by nie chciał być wojownikiem w skórzanej zbroi i z wielkim toporem... – mówi z uśmiechem. Takich jak on jest wielu. – W „Smokach Sigurda" jest nas blisko pięćdziesiąt osób. Działamy od pięciu lat, ale wielu z nas wkręciło się w to znacznie wcześniej. To prawdziwi wyjadacze. Zdecydowana większość to mężczyźni, ale są wśród nas, podobnie zresztą jak u Wikingów, również kobiety. I świetnie walczą, niejednemu już nabiły siniaka – dodaje Łukasz.

Czasami leje się krew

- Walka to jest coś co nas najbardziej kręci. Dlatego spotykamy się każdego tygodnia na treningu i ćwiczymy. Czy leje się krew? Zdarza się. W końcu walczymy w bliskim kontakcie. Nie jesteśmy jednak wiedźminami. Nie wywijamy mieczami i nie robimy młynków. Staramy się walczyć zachowawczo. Nie używamy przy tym żadnych pianek, czy pełnych ochraniaczy. Wzorujemy się na uzbrojeniu wczesnośredniowiecznym. Hełmy, ze względów bezpieczeństwa, nosi każdy. W dawnych czasach na taki luksus mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Tak samo jak na kolczugę czy miecz. U nas wszyscy walczymy mieczami stalowymi, takiej samej długości i wagi – zdradza trener.

O strój każdy dba we własnym zakresie. – Jest sporo rzemieślników, którzy się tym zajmują. I potrafią zrobić wszystko, od prostych butów przez skarpetki, spodnie, koszule, kaftany, aż po kolczugi i hełmy – wylicza Łukasz. Bitwy, w których „Smoki Sigurda" biorą udział w żadnym przypadku nie są ustawiane, tak jak to ma miejsce choćby podczas imprez organizowanych z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem. – Tam mamy do czynienia z typową inscenizacją. Walcząc na przykład na Wolinie dzielimy się na dwa stronnictwa, broniących i atakujących ten ważny w średniowieczu ośrodek. Wynik nie jest ustalony. Mamy do czynienia z czystą walką. Wygra lepszy – zapewnia Marek.

Z włócznią do tramwaju

Żeby dobrze w takiej bitwie wypaść trzeba być odpowiednio przygotowanym. – Trenujemy raz w tygodniu, w hali lub na świeżym powietrzu, na przykład w parkach lub nad Wartą. Czasami z tego powodu wynikają dość zaskakujące sytuacje. Bywa, że przyjeżdża do nas policja, choć najczęściej z ciekawości. Widok kilkunastu walczących na miecze gości robi przecież wrażenie. Tak jak i to, gdy niektórzy z nas wchodzą do tramwaju z ponad dwumetrową włócznią i tarczą – śmieje się Filip Wrębel. – Dla przechodniów nasze treningi także są atrakcją. Dzieci mogą podejść, założyć hełm, chwycić miecz. Zdjęcie w takim uzbrojeniu to fajna pamiątka – dodaje.

„Smoki Sigurda" chętnie zresztą przyjmują w swoje szeregi kolejnych wojowników. – Czy trzeba spełniać konkretne warunki? Jest tylko jeden. Trzeba mieć ukończone szesnaście lat. A poza tym wystarczą chęci i trochę determinacji, bo to nie jest łatwy kawałek chleba. To jednak świetna zabawa, a w naszym przypadku również wielka pasja. Szukamy osób żądnych przygód, gotowych zarówno do walki, jak i wspólnego biesiadowania po zwycięskich bitwach – zapewniają. – W grupie są przede wszystkim osoby z Poznania i powiatu poznańskiego, Komornik, Lusowa czy Dąbrówki. Mamy też chłopaka, który dojeżdża z Gniezna. Stanowimy zgraną grupę przyjaciół, którzy chętnie spędzają ze sobą czas także poza treningami – zgodnie dodają.

Tomasz Sikorski

Zachęcamy do aktywności i zabawy

Zabawy, dzięki którym można ciekawie spędzić czas, a przy okazji poznać powiat poznański będą kontynuowane do 31 października.

Mowa o akcjach „Zorientowani na powiat poznański", podczas której szuka się określonych punktów w lesie oraz „Na tropie skarbów", gdzie kierując się rymowanymi zagadkami poznaje się atrakcje turystyczne powiatu. – Bardzo nas cieszy, że mieszkańcy i goście chętnie wybierają te formy aktywności, dlatego przedłużyliśmy terminy obu projektów. Nie tak dawno odwiedziła nas nawet ośmioosobowa rodzina z Wieliczki, która spędzała w powiecie poznańskim wakacje – mówi Natalia Siejek z Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Jak gościom podobało się w powiecie? – Lubimy aktywność, a także tutejszą pogodę, która dla nas jest atutem, bo sporo wędrujemy. A atrakcji w tym regionie nie brakuje – mówił jeden z członków rodziny. – Umiejętność posługiwania się mapą podczas chodzenia po lesie czy odczytywania wskazówek zawartych w zagadkach, a także dobre samopoczucie kiedy spacerujemy – to wszystko może stać się udziałem tych, którzy wybiorą naszą propozycję – zachęca N. Siejek. Warto dodać, że wszyscy, którzy uporają się z zadaniami mogą liczyć na trakcyjne upominki od powiatu poznańskiego. ***(aj)***

Święto miłośników fortyfikacji

W najbliższy weekend, 26-27 sierpnia odbędzie się jedenasta edycja Dni Twierdzy Poznań. To święto od lat już przekonuje, że forty, schrony, podziemia i zabytki to nie są niszowe miejsca dla koneserów, ale atrakcje dla całych rodzin. Jednocześnie ta jedna z największych tego typu imprez w Polsce jest tworzona właśnie przez prawdziwych pasjonatów, którzy w historycznych mundurach oprowadzają po unikatowych i ciągle mało znanych miejscach. Podczas ostatniego sierpniowego weekendu będzie można odwiedzić zabytki militarne od średniowiecza, przez okres XIX wieku, aż po czas I i II wojny światowej, a nawet zimną wojnę. Program imprezy zawiera aż 28 pozycji. Wiele z nich jest bezpłatnych. ***(ts)***

FILM NA WIECZÓR

„Serce Dębu"

To francuski dokument przyrodniczy z 2022 roku, wyreżyserowany przez Laurenta Charbonniera i Michela Seydoux. Dawno, dawno temu był sobie liczący ponad dwieście lat dąb, który był filarem swojego królestwa... Ten widowiskowy film ma niezwykłą obsadę: wiewiórki, sójki, mrówki, jastrzębie, węże, borsuki, myszy zaroślowe, słoniki żołędziowce... Cały ten mały, tętniący życiem, brzęczący i cudowny wszechświat zależy od majestatycznego drzewa, od korzeni aż po gałęzie czerpiąc z niego pożywienie, schronienie i ochronę. Thriller, romans, film przygodowy i obyczajowy w jednym - poetycka oda do życia, w którym głos zabiera wyłącznie natura.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Flower Travellin' Band „Satori"

Co się stanie jeżeli połączymy postwojenną beznadzieję europejskiego upadającego miasta wyrażaną w twórczości Black Sabbath z szaleństwem muzycznych poszukiwań kilku mieszkańców Japonii? Do tego ni w ząb nie rozumiejących kulturowych podwalin zespołu, którego styl postanowili skopiować? No cóż, wówczas otrzymamy Flower Travellin' Band i album, który trudno nazwać inaczej niż genialny. Szalony dziwny i irytujący, ale genialny. To co ci zwariowani Japończycy wyprawiają na „Satori" jest absolutnie nieokiełznane. Wprzęgając w poważne i ciężkie rytmy miejskiego upadku typowo japońską instrumentalizację, nadają walcowatym, pozbawionym nadziei rytmom niezwykłej zwiewności i magii, która powoduje, że w album wsiąkamy całą duszą. Tą płytę absolutnie należy przesłuchać.

Jakub Kozłowski
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

GRA NA WEEKEND

„Ptaki"

To gra typu łamigłówka, w której z podanych wskazówek musimy odpowiednio rozmieścić tytułowe ptaki. W grze do dyspozycji mamy 60 łamigłówek o narastającym poziomie trudności. Pierwsze wskazówki wprowadzą nas w zasady gry, a im dalej tym bardziej będziemy musieli się natrudzić. Bo też każda łamigłówka ma tylko jedno dobre rozwiązanie. Na początku każdej rozgrywki ustawiamy odpowiednio ptaki na drucie i rozwiązujemy łamigłówkę według pokazanych wskazówek na karcie, np. żółty ptak musi być obok niebieskiego, lub czerwony nie może siedzieć obok różowego. Warto podkreślić, że to pięknie zilustrowana, kompaktowa gra. Do rozgrywki wykorzystujemy samo pudełko, ponieważ ptaki siadają na drucie, który jest narysowany wokół kartonika.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości")

KSIĄŻKA TYGODNIA

Izabela Janiszewska „Ludzie z mgły"

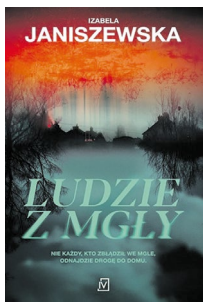

Akcja zaczyna się od zniknięcia Alicji Jarosz w niedzielny poranek. Na mieszkańców okolicznych miejscowości pada strach, gdyż nie jest to pierwsze zniknięcie, a miejsce to obrosło już legendą o mgłach w których znikają ludzie. Sytuacja komplikuje się, gdy w miejscu zaginięcia dziewczyny pojawia się chłopak który nie wie kim jest, ma za to wisiorek zaginionej. Śledczy muszą przedrzeć się przez gąszcz kłamstw, lokalnych legend oraz mrok własnych grzechów. Trzymający w napięciu thriller z zaskakującym zakończeniem. Izabela Janiszewska wciąga czytelnika w głąb przyprawiającej o dreszcze intrygi. Polecamy serdecznie.

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

Czas będzie działał na ich korzyść

Dwa zwycięstwa, remis i porażka – to bilans dotychczasowych spotkań piłkarzy Unii Swarzędz w rozpoczętych nie tak dawno III-ligowych rozgrywkach. Najwyżej notowany zespół z powiatu poznańskiego po tych meczach zajmuje szóste miejsce w tabeli.

FOT. JAN PIECHOTA

Przed tym sezonem w ekipie prowadzonej przez trenera Tomasza Bekasa doszło do sporych zmian kadrowych, bo w klubie pojawiło się aż siedmiu nowych zawodników. Do drużyny dołączyło także czterech młodzieżowców. – Nie ma co ukrywać, że zespół jest w przebudowie i musi upłynąć trochę czasu, aby zawodnicy lepiej się poznali i znaleźli nić porozumienia na boisku. Czas na pewno będzie działał na naszą korzyść – zapewnia szkoleniowiec, który pozytywnie ocenia zmiany kadrowe. – Czego nam jeszcze brakuje? Skuteczności oraz swego rodzaju cwaniactwa boiskowego – dodaje.

W czterech dotychczasowych spotkaniach jego podopieczni na inaugurację zremisowali na własnym boisku 2:2 z KP Starogard Gdański dwukrotnie goniąc wynik, następnie ulegli 0:1 w wyjazdowym starciu z Pogonią Nowe Skalmierzyce, ograli po dramatycznym pojedynku przed własną publicznością 4:3 Stolem Gniewino oraz w ostatniej kolejce wygrali 3:1 na wyjeździe z Błękitnymi Stargard. – W tym pierwszym spotkaniu plusem było to, że dwukrotnie skutecznie odpowiedzieliśmy na trafienia rywali. Prowadziliśmy też grę, ale nie od dziś wiadomo, że za wrażenia artystyczne w piłce nożnej punktów nie dają – stwierdził Tomasz Bekas.

W kolejnym spotkaniu u siebie, ze Stolemem, Unia była już zdecydowanie bardziej efektywna, choć do ostatnich minut trzymała swoich kibiców w napięciu. Piłkarze ze Swarzędza przegrywali bowiem 1:3, by w ostatnich kilku minutach trzykrotnie trafić do bramki rywali i rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Równie dobrze zespół trenera Bekasa wypadł w Stargardzie, gdzie od początku dyktował warunki na boisku. Te dwie wygrane pozwoliły zresztą awansować drużynie na szóste miejsce w tabeli. O punkty walczą również piłkarze IV ligi wielkopolskiej. Na tym szczeblu rozgrywek honoru powiatu poznańskiego bronią aż cztery drużyny – Huragan Pobiedziska, Lipno Stęszew, Kotwica Kórnik oraz Tarnovia Tarnowo Podgórne. I robią to wyjątkowo skutecznie, ponieważ po pierwszych czterech kolejkach zajmują całe podium. Liderem, z kompletem punktów na koncie, są piłkarze z Pobiedzisk, którzy w ubiegłym sezonie przez długi czas okupowali dolne rejony tabeli. Latem do zespołu dołączyło jednak ośmiu nowych graczy i Huragan jakby złapał...wiatr w żagle.

Drużyna z Pobiedzisk na starcie rozgrywek prezentuje się bowiem zarówno skutecznie w ataku, jak i pewnie w defensywie. Bilans bramkowy 8:0 mówi zresztą sam za siebie. Równie znakomicie na starcie rozgrywek spisują się Lipno oraz Kotwica, które także nie zaznały jeszcze goryczy porażki. Wiele więc wskazuje na to, że w tym sezonie w grupie wielkopolskiej IV ligi rządzić będą ekipy z powiatu poznańskiego. Słabiej spisuje się tylko Tarnovia, która na ten moment, z jednym oczkiem na koncie, jest czerwoną latarnią rozgrywek. Następna kolejka, w obu ligach, w ten weekend.

Tomasz Sikorski

Piękne porażki...

Krótko trwała przygoda żużlowców z Poznania na I-ligowych torach. – Za dużo przytrafiło się nam pięknych porażek – podsumował sezon na antenie Canal+ Jakub Kozaczyk, prezes klubu.

Sporo w tym racji, bo Skorpiony zazwyczaj przegrywały minimalnie, po ładnych meczach, mając punkty na wyciągnięcie ręki. Tak było choćby w ostatnim spotkaniu w Landshut, gdzie losy zwycięstwa rozstrzygnęły się dopiero w biegach nominowanych. W starciu z Devils, tak jak i w wielu wcześniejszych potyczkach, zawsze jednak czegoś brakowało. Na nic zdała się również zamiana na trenerskim stołku, na którym Tomasza Bajerskiego zastąpił Adam Skórnicki. Każdy z nich próbował szukać najlepszych rozwiązań, ale bez liderów w składzie, trudno było przechylić szalę zwycięstwa w konfrontacjach z bardziej doświadczonymi ekipami.

Tych liderów nie było choćby dlatego, że PSŻ rozpoczął budowę składu już po tym, jak większość najlepszych zawodników miała podpisane kontrakty, na co również zwrócił uwagę prezes poznańskiego klubu we wspomnianym wywiadzie. To już jednak problem, z jakim co roku muszą się zmagać beniaminkowie, którzy w praktyce z kompletowaniem składu czekają do zakończenia zmagań ligowych. Który bowiem z żużlowców podpisze umowę z klubem nie wiedząc, w której lidze przyjdzie mu startować? I Skorpiony, choć dysponowały solidnym budżetem, nic na to nie mogły poradzić. O tym, że jest to szerszy problem przekonały się także Wilki Krosno w PGE Ekstralidze...

Kto w poznańskiej drużynie zawiódł, a kto zaskoczył in plus? Odkryciem ostatnich spotkań na pewno był, wypożyczony do poznańskiego zespołu z Gorzowa, Oskar Hurysz, który w Landshut zdobył 13 punktów plus bonus i omal nie poprowadził starszych kolegów do wygranej. Po takim meczu 18-latek na pewno jednak na brak ofert nie będzie mógł narzekać. Bardzo dobrą markę, startując na golęcińskim stadionie, wyrobił sobie również Jonas Seifert-Salk i on także zapewne pożegna się ze stolicą Wielkopolski. Jeszcze wyższą średnią legitymował się Aleksandr Łoktajew, choć w tym przypadku i oczekiwania było znacznie większe niż w przypadku Duńczyka.

Solidnie jeździł także, pozyskany w trakcie sezonu z Grudziądza, Norbert Krakowiak. Reszta, z Antonio Lindbaeckiem na czele, jeździła w kratkę lub poniżej oczekiwań, a największym rozczarowaniem był Adrian Gała, który raz za razem notował upadki. Jedynak z powiatu poznańskiego w ekipie Skorpionów, Kacper Teska z Tarnowa Podgórnego, wykręcił średnią na poziomie 0,605 pkt. Młody junior poznańskiej drużyny w swoim debiutanckim sezonie poznał smak poważnego żużla i wypada mieć nadzieję, że za rok będzie już tylko lepiej. Dla niego zresztą starty na II-ligowym poziomie tragedią nie będą. Co innego dla PSŻ, który miał ambitne plany na przyszłość...

Tomasz Sikorski

Triathloniści na Tropicanie

Blisko 300 zawodniczek i zawodników, w wieku od 1,5 do 76 lat, rywalizowało w IX Triathlon Czerwonak 2023 oraz II Triathlon Kids Czerwonak 2023. Zawody odbyły się na AKWEN Tropicana Owińska. – Zawodnicy mieli do pokonania 600 metrów pływania, 21 kilometrów rowerem i 5 kilometrów biegu – mówi Piotr Stańczak, dyrektor Centrum Rozwoju Kultury Fizycznej Akwen w Czerwonaku. Wśród kobiet triumfowała Katarzyna Stroińska, druga była Agnieszka Załuska-Lipa, a trzecia Monika Antkowiak. W rywalizacji mężczyzn na najwyższym stopniu podium stanął Piotr Klupczyński, a za nim finiszowali Łukasz Walkowiak i Karol Wiącek. ***(ts)***

Babica drugi w nowej formule

Radosław Babica szef Akademii Bilardowej z Rokietnicy zajął drugie miejsce w zawodach Pucharu Europy Wschodniej (Best of the East) rozgrywanym w Formule B135. To gra łącząca świat wirtualny z rzeczywistą grą. Platforma umożliwia rozgrywanie bilardowych meczów gdziekolwiek się znajdujesz, z dowolnym użytkownikiem. Na platformie organizowane są turnieje, ligi i mistrzostwa. Radosław Babica jest ambasadorem tego typu rozgrywek. W finale Pucharu Europy Wschodniej najlepszy bilardzista z powiatu poznańskiego przegrał 5:7 z aktualnym mistrzem świata juniorów Szymonem Kuralem. ***(ts)***

Potrzebujesz wsparcia?

ZADZWOŃ - MY ODDZWONIMY:
571 411 811

TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW Z POWIATU POZNAŃSKIEGO

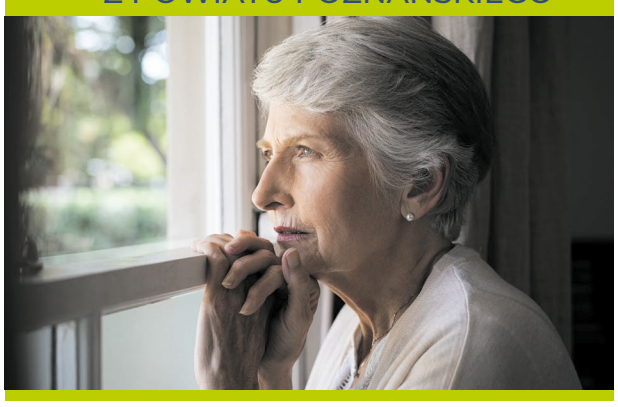

Nasz psycholog czeka na Ciebie
w każdą środę* w godzinach 15:15 - 18:15.

Projekt zakłada także możliwość kontaktu osobistego z psychologiem - szczegóły w czasie rozmowy na infolinii.

Organizator:
FUNDACJA PETRA senior
ul. Poznańska 19, 60-848 Poznań

"Zdrowy Senior"
Zadanie finansowane z budżetu Powiatu Poznańskiego

POWIAT POZNAŃSKI
FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW POWIATU POZNAŃSKIEGO

*Infolinia działa od 12.07. do 27.12.2023 r. - wyłącznie w środy, za wyjątkiem 1 listopada 2023 r.

Kolejne siatkarskie święto w Zalasewie

Gwiazdy światowej siatkówki ponownie spotkają się w Zalasewie, podczas XVIII Memoriału Arkadiusza Gołasia. – Tegoroczna impreza odbędzie się w dniach 13-14 października, a więc trochę nietypowo, bo w piątek i sobotę – informują organizatorzy.

FOT. ANNA SKALSKA

Znamy już też wszystkich uczestników tego prestiżowego turnieju. I jak zwykle będą to najlepsi z najlepszych. Głównym faworytem zmagań będą siatkarze Zaksy Kędzierzyn-Koźle, którzy w tym roku po raz trzeci z rzędu (!) wygrali Ligę Mistrzów, a przy okazji sięgnęli po Puchar Polski i wywalczyli wicemistrzostwo kraju. To także, co warto przypomnieć, ubiegłoroczny triumfator Memoriału. Smak zwycięstwa w Zalasewie znają również siatkarze Projektu Warszawa, którzy także pojawią się w powiecie poznańskim.

Poza nimi na parkiecie zobaczymy jeszcze zespoły Skry Bełchatów oraz Berlin Recycling Volleys. Ta ostatnia ekipa, to ćwierćfinalista ubiegłorocznej Ligi Mistrzów i trzynastokrotny mistrz Niemiec, nieprzerwanie od 2016 roku. Niemcy mieli już zresztą okazję dwukrotnie gościć w Zalasewie. Wszystkie wymienione zespoły mają w swoich składach gwiazdy światowej siatkówki, dla których ten turniej będzie próbą generalną przed rozgrywkami ligowymi. Kibiców tej dyscypliny sportu, a tych przecież nie brakuje, czekają więc nie lada emocje.

Piątkowe mecze półfinałowe zaplanowano na godzinę 18.00 i 20.30. Sobotnie pojedynki o trzecie i pierwsze miejsce odbędą się odpowiednio o godz. 12.30 i 15:00. Bilety na Memoriał są już do nabycia. Turniej, tak jak w poprzednich latach, poprzedzą warsztaty siatkarskie dla uczniów ze szkół powiatu. Poprowadzą je trenerzy oraz zawodnicy jednego z uczestników imprezy. Młodzież będzie miała zatem okazję do podpatrywania najlepszych. Warsztaty, współfinansowane przez powiat poznański, to także doskonała okazja do... zebrania autografów oraz zrobienia pamiątkowych zdjęć. ***(ts)***

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu (redaktor naczelny: Andrzej Wróblewicz); **Druk:** Drukarnia Agora, ul. Daniszewska 27, 03-230 Warszawa-Białołęka
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

www.powiat.poznan.pl